

Tamás Sulyok prezydentem Węgier

Ilona Gizińska

26 lutego Tamás Sulyok, dotychczasowy przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego (TK), został wybrany przez parlament na nowego prezydenta Węgier. W tajnym głosowaniu poparło go 134 posłów (na 198 zasiadających obecnie w jednoizbowym Zgromadzeniu Narodowym), czyli cała koalicja rządząca Fidesz–KDNP, dysponująca większością ponad dwóch trzecich głosów. Sulyok zastąpi Katalin Novák, która 10 lutego ogłosiła rezygnację w następstwie skandalu związanego z ułaskawieniem osoby skazanej za tuszowanie pedofilii (zob. [Węgry: rezygnacja prezydent Novák](#)). Swoją urzęd obejmie 5 marca. Do tego czasu obowiązki głowy państwa pełni przewodniczący Zgromadzenia Narodowego László Kövér.

Komentarz

- Nominacja przewodniczącego Trybunału Konstytucyjnego na prezydenta była zaskoczeniem, gdyż jego nazwisko nie pojawiało się nawet na szerokiej liście kandydatów, o których spekulowano od momentu, gdy Novák ogłosiła rezygnację. Sulyok skupiał się dotychczas na karierze prawniczej i nie angażował się bezpośrednio w politykę. Do Trybunału dostał się jednak w okresie rządów Fideszu (w 2014 r., po dwóch latach został jego przewodniczącym). Firmował też wiele zgodnych z polityką władz decyzji (np. wyrok TK z 2023 r. uznający, że nie doszło do naruszenia prawa wobec Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego, choć rząd praktycznie uniemożliwił funkcjonowanie tej uczelni na Węgrzech). Postawienie przez premiera Viktora Orbána na zupełnie nową postać na scenie politycznej – taką, która nie zdążyła nadużyć zaufania publicznego, a przy tym ma wysokie kwalifikacje w obszarze prawa – ma stanowić odpowiedź na kryzys wizerunkowy, z jakim zmagają się Fidesz od wybuchu afery z ułaskawieniem. Jest to zarazem wybór bezpieczny dla lidera tego ugrupowania, gdyż nie narusza równowagi grup interesu w obozie władzy.
- Ujawniony przez media skandal doprowadził do jednego z największych kryzysów politycznych w okresie 14-letnich rządów Fideszu. Badania zamówione przez partię wykazały, że wywołał duże oburzenie także w jej własnym elektoracie, stąd szybka decyzja o ustąpieniu prezydent Novák ze stanowiska. Skandal wzniesił też falę najliczniejszych od lat protestów antyrządowych. 16 lutego manifestacja na budapeszteńskim placu Bohaterów, zorganizowana przez influencerów internetowych i osobowości medialne, zgromadziła ok. 50 tys. osób. Odbędzie się ona pod hasłem ochrony dzieci, niemniej szybko nabrała szerszego kontekstu politycznego – obok żądań transparentności działań władz i wyrazów sprzeciwu wobec postawy rządu skandowano również hasła antyrosyjskie. Jak dotąd partie opozycyjne nie były jednak w stanie zdyskontować niezadowolenia społecznego w taki sposób, aby przełożyło się to na

wzrost poparcia przed czerwcowymi wyborami samorządowymi i do Parlamentu Europejskiego. Główne ugrupowania – Koalicja Demokratyczna (DK) i Momentum – nie wystawiły własnego kandydata na prezydenta i ograniczyły się do postulatu wprowadzenia bezpośrednich wyborów na ten urząd.

- Utrata Novák jest dla Fideszu dotkliwa (17 lutego mówił o tym premier Orbán w swoim rocznym orędziu o stanie państwa), gdyż pełniła ona szczególną funkcję w obozie władzy, ocieplając wizerunek Fideszu osobistym zaangażowaniem w politykę prorodziną oraz tonując antyukraińską orientację Budapesztu na arenie międzynarodowej. Mimo wąskich kompetencji prezydenta Węgier stała się też jedną z najbardziej rozpoznawalnych osób wśród elit rządzących. Wydaje się mało prawdopodobne, żeby taką rolę był w stanie odegrać starszy o pokolenie i pozbawiony doświadczenia politycznego Sulyok. Podobnie jednak jak Novák będzie on zapewne w pełni lojalny wobec sprawującego niepodzielną władzę w państwie Orbána, któremu zawdzięcza obecne stanowisko.